

# Jeden Osiem L, V.I.P

Pierwszy nie jak ten drugi chciał być lepszy  
Niż większość mijanych na ulicy mord tutejszych  
Jeden krzywy raczej, tamten trochę niekumaty  
Całą resztę miał za nic, ciepła krew, nic na raty  
No i studia wyższe drogie za namową taty  
W końcu tata to sponsor - fura, szkoła, dom, krawaty  
Taki z planem na życie pusty z domu gnój bogaty  
W miejscu mózgu miał marmur zamiast lektur szkolnych czaty  
I tak czas spędzał zwykle na szukaniu mocnych wrażeń  
Z koleżką większym pauza akcji zwrot wydarzeń  
Nagle straciło sens to całe taty planowanie  
Synek postanowił być naprawdę zimnym draniem  
Wreszcie po mieście krążył na swych wielkich alufelgach  
Aluminiowe życie spędzał teraz na kolędach  
W głośniku dudnił fifty a nie jakiś tam molenda  
I tak zaczął przygodę młody leszczyk, co nie pęka  
Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja możesz mieć ty  
To jest część gry, w którą gramy my  
Ty możesz stać w miejscu ja będę spełniał swoje sny  
Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja możesz mieć ty  
To jest część gry, w którą gramy my  
Ty możesz stać w miejscu ja będę spełniał swoje sny  
W sumie miał imię, ale jakoś nie pamiętam  
Pamiętam gębę dzień w dzień opuchnięta  
Wokół ziomałe zwykle wtedy, kiedy skręcał  
Kilka tygodni później jeden z nich, bo nie wymiękał  
Wolał to życie wiesz od tego w dobrobycie  
Całonocne eskapady, bo na razie był przy kwicie  
Kolejny raz z przyjaciółmi gdzieś na szczycie  
Chociaż mało pamiętał to pewnie było znakomicie  
Przewidział wszystko za wyjątkiem jednej sprawy  
Kończył się balet pojawiały się obawy  
Topniało konto sprzedał samochód bez sprawy  
Dobra fura była warta cztery miesiące zabawy  
Nagle zrozumiał, ale było już za późno  
Spojrzał pod nogi, a tam jedno wielkie gówno  
Samotny chłopczyk, kumple jadą po nim równo  
Czas wracać do domu w końcu mówi się trudno  
Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja możesz mieć ty  
To jest część gry, w którą gramy my  
Ty możesz stać w miejscu ja będę spełniał swoje sny  
Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja możesz mieć ty  
To jest część gry, w którą gramy my  
Ty możesz stać w miejscu ja będę spełniał swoje sny  
Muszę zapukać myślał siedząc tak na schodach  
Na co mi była cała ta bez sensu droga  
Podjechał koleś z domu obok ciepły kozak  
Zapytał wsiadasz, bo czeka wielka mnie przygoda wiesz  
Niewiele myśląc trzasnął drzwiami pojechali  
Ten bez przyszłości i ten, co za chwile się spali  
Następny raz dwa banany gdzieś na fali  
Nawet nie poczuli tego jak bardzo się cofali  
Ej nie chce być V.I.P-em jeździć pożyczonym jeepem  
Przy szwedzkich stołach rzucać angielskim dowcipem  
Ej nie chce być PIMPem całym obwieszonym blinkiem  
Co wieczorami z gaci spiera najgorszych kurew szminkę  
Nie chcę być trendy taki misterlover towar  
Tym, którego słownik obejmuje ze trzy słowa  
Wiesz wolę być sobą taką z marzeniem osobą  
Która takt muzyki wystukuje własną nogą

Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja mozesz miec ty  
To jest czesc gry, w ktora gramy my  
Ty mozesz stac w miejscu ja bede spełniał swoje sny  
Nie jestem V.I.P. ani PIMP  
Nie jestem superlover tak, a staja mozesz miec ty  
To jest czesc gry, w ktora gramy my  
Ty mozesz stac w miejscu ja bede spełniał swoje sny